Młodzież Katolicka

Gotów! — Bogu służ.

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 12 Katowice, 25 czerwca 1933 Rok VIII

Tło historyczne odsieczy Wiednia.

Już tylko sześć tygodni dzieli nas od wielkich dni piekarskich, które zgromadzą młodzież całej Polski u stóp Najświętszej Panny. Wiecie wszyscy, druhny i druhowie, dlaczego właśnie w tym roku w Piekarach się spotkamy. Ponieważ jest to 250 rocznica odsieczy Wiednia, i ponieważ król Jan Sobieski, który jej dokonał, przez nasz Śląsk pod Wiedeń ciągnął, prosząc w drodze Najświętszą Pannę Piekarską o wstawiennictwo w niebie. Ale nie wszyscy znamy dokładniej szczegóły historyczne owych wiekopomnych wydarzeń. Dlatego w trzech artykułach będziemy pisali w „Młodzieży Katolickiej" o tle historycznem odsieczy wiedeńskiej, o pobycie Sobieskiego w Piekarach i o samej bitwie pod Wiedniem.

Jan Sobieski od najmłodszych lat był wprawiony w wojenne wyprawy na wschodnich granicach królestwa polskiego. Jako młodzieniec wypróbował szablę swoją w bitwie pod Beresteczkiem. Brat jego Marek został ścięty przez chana tatarskiego. Stał się Hetmanem po słynnym Stefanie Czarnieckim, pod którym przez dłuższy czas jako rotmistrz i pułkownik służył. Królem był wtenczas słaby Jan Kazimierz, który nic nie czynił, aby odwrócić od Polski groźne niebezpieczeństwo tureckie. Sobieski zaciągnął więc własnym kosztem wojsko, a pobił wysłanych przez Turka Tatarów w bitwie pod Podhajcami, okrywając się wielką sławą wojenną. Następcą Jana Kazimierza został wybrany jeszcze niedołężniejszy Michał Korybut Wiśniowiecki, którego jedyną zasługą było to, że był synem sławnego z wojen kozackich Jeremiego Wiśniowieckiego, a który przez cały czas swego królowania drżał przed Sobieskim, którego podejrzewał o chęci do tronu polskiego. Ze strachu też przed nim nie chciał nigdy słyszeć o wzmocnieniu wojsk pogranicznych na wschodzie, których wodzem był hetman polny Jan Sobieski. Magnaci w wielkiej części stali po stronie króla, bo jego słabość była im zupełnie na rękę, a na Sobieskiego byli zazdrośni, gdyż widzieli, jak coraz większa sława okrywała tego dzielnego żołnierza. Sobieski musiał wprawdzie po bohaterskiej obronie opuścić Kamieniec podolski, w którym król pozostawił go z garstką 2000 rycerstwa, ale krótko potem pobił Tatarów w czterech zwycięstwach pod Nardem, Horyńcem, Komarnem i Kałuszem. Największym zaś sukcesem wojennym hetmana Sobieskiego była bitwa pod Chocimem w dniu 11 listopada 1673 r. Sama zielona chorągiew sułtańska wpadła wtedy w ręce Polaków, a wraz z nią czterysta sztandarów i buńczuków. Michał Korybut zmarł w przededniu tego wielkiego zwycięstwa.

Pomimo silnej opozycji wybrano Sobieskiego królem. Przybrał imię Jana III. Ponieważ Turcy ponownie z wielkiem wojskiem ruszyli na zachód, nowowybrany król odłożył uroczystą koronację aż do roku 1676 i z orężem w ręku dowiódł im, że nowe nastały czasy i że dawna bierność i opieszałość Polaków ustały. Twarde to były i krwawe walki. Raz Turcy aż pod samym Lwowem stanęli, ale król ich odparł, choć byli dziesięćkroć silniejsi. Pomimo świetnych zwycięstw położenie Polski wobec potężnego wroga tureckiego nie było wcale korzystne. Moskwa bowiem pozostawiła nas na lodzie, zawierając traktat z chanem tatarskim, a Turcy połączyli się z powstańcami węgierskimi, którzy pragnąc pozbyć się zwierzchnictwa cesarza austrjackiego, nawoływali do powstania i poddali się Turkom. Jako sojusznicy Turków węgierscy powstańcy napadali na południowe rubieże Polski, zdobyli Spiż i Koszyce i zagrażali poważnie podwawelskiej stolicy.

Tymczasem król, walcząc z wrogiem zewnętrznym, równocześnie musiał toczyć zacięty bój z wewnętrznymi przeciwnikami. Polityką europejską kierował wówczas wielki król francuski Ludwik XIV. Rozporządzał on znacznemi bogactwami i dzięki nim wpływy jego wszędzie były potężne. Największym jego antagonistą był cesarz niemiecki. Nie wahał się Ludwik przed niczem, aby tylko tego swego przeciwnika osaczyć i pokonać. Słał więc depeszę za depeszą do Konstantynopola, aby nakłonić sułtana do napadu na Austrję. Wiedział bowiem, że Turcy wobec niepowodzeń na pograniczu polskiem będą chcieli zdobyć centralnie położony Wiedeń. Równocześnie zaś prowadził krecią robotę w Polsce, zasilając stronnictwo francuskie, które miało niedopuścić do sojuszu polsko-austrjackiego. Sobieski zrozumiał, że musi podać rękę cesarzowi, który go prosił usilnie o pomoc, i dlatego pragnął zawrzeć sojusz. Lecz przeszkadzali mu w tym zamiarze potężni przeciwnicy.

Jak zawikłane i dla naszych pojęć prawie że niezrozumiałe stosunki panowały wtedy wśród wielmożów polskich, tego dowodem sama postać wodza opozycji francuskiej, Andrzeja Morstina, głośnego poety i pisarza. Człowiek ten był podskarbim wielkim koronnym a równocześnie ambasadorem polskim w Paryżu i sekretarzem króla Ludwika. Pobierał pieniądze z wszystkich stron i za pomocą króla francuskiego zakupił olbrzymie majątki ziemskie w Francji. On to był najpotężniejszym przeciwnikiem sojuszu polsko-austrjackiego. Po jego stronie stali tacy ludzie, jak wojewoda poznański Grzymułtowski, biskup po-

znański Wierzbowski, marszałek wielki koronny Lubomirski i Sapiehowie. Pionkiem ich był Stanisław Jabłonowski, człowiek bardzo ambitny, który po Dymitrze Wiśniowieckim dostał wielką buławę, a pobierał 12.000 zł pensji od Ludwika a równocześnie 4000 zł od cesarza. Jabłonowski, za poparciem partji francuskiej, dążył do tronu. Już w roku 1679 rozdał między wojsko 50.000 talarów, aby sobie pozyskać jego przychylność.

Walka z tem stronnictwem francuskiem miała wybuchnąć na sejmie, zwołanym na połowę stycznia 1683 r. Krótko przed sejmem doszła bowiem wieść, że w dniu 2 stycznia wywieszono w Adrjanopolu przed pałacem sułtańskim buńczuk, co oznaczało, że będzie wojna. Mówiono o armji 700.000, która ma ruszyć pod Wiedeń i zdobyć całą środkową Europę. Wszystko parło więc do rozstrzygającej rozprawy w polityce wewnętrznej.

Głównym ciosem dla partji opozycyjnej była tajna korespondencja pomiędzy Morstinem a królem francuskim, którą Sobieski podchwycił, a z której wynikało jasno, że Morstin, pozostając na służbie Ludwika, chce zerwać sejm, że dąży do detronizacji Jana III, że zaproponował koronę Jabłonowskiemu, którą ten chętnie przyjmował. Gdy podkanclerz Gniński przeczytał wyjątki z tych listów w izbie poselskiej, powstała „furiosissima tempesta", najstraszniejsza burza, jak pisze nuncjusz do Papieża. W kierunku Morstina padały słowa, jak „zdrajca", „krzywoprzysięzca". Oburzenie było ogólne. Jabłonowski, widząc, że sprawa przegrana, zaczął bronić swego honoru przeciw Morstinowi. Tak samo uniewinniali się Lubomirski i Sapiehowie. Morstinowi odebrano podskarbiostwo i przez to wykluczono go z senatu. Oburzenie na Francuzów i ich partję było ogólne. Gdy pomimo to jeszcze pod koniec sejmu francuski poseł Vitry próbował, oczywiście z polecenia swego króla, sejm rozbić i rozerwać, Sobieski zagroził, że konno i zbrojno wystąpi przeciwko tym szlachcicom, którzyby się odważyli sejm rozerwać. Kupcom i bankierom zakazano pod ciężką karą Vitrymu pożyczyć pieniędzy, ażeby nie mógł nadal przekupywać zdrajców. Wreszcie dnia 1 kwietnia ułożono razem z posłami austrjackimi tekst zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Polską a Austrją.

Tak król Sobieski, zanim ruszył przeciwko hydrze tureckiej, musiał zdusić wśród własnych ziomków hydrę wewnętrznych zdrajców.

Droga na Wiedeń stała mu teraz otwarta.

Dosyć o Janku, teraz o Janinie.

(Zakończenie.)

Dużo możnaby powiedzieć na temat alkoholu, czy, kiedy i w jakiej mierze dobrze wychowana dziewczyna go używać może. Jedno jest pewne: że najlepiej zupełnie od niego się będzie wstrzymywała, a to z dwóch względów. Po pierwsze ze względu na swoją cnotę. Alkohol w każdej postaci jest największym jej wrogiem. Uczeni dowiedli statystykami, że pierwszy upadek moralny zwykle w stanie podchmielenia się dzieje. Alkohol zrywa tamy, zbudowane przez staranne wychowanie w domu rodzicielskim, i podnieca niskie namiętności człowieka, wtrącając go w smutne bagno grzechu. Drugim zaś względem, dla którego druchna unikać powinna alkoholu, jest wzgląd na jej wdzięk. Wierzajcie, drogie druchny, że nieładny jest widok dziewczyny, dźwigającej do ust szklankę piwa, albo wychylającej przy bufecie jeden kieliszek likieru za drugim. A już poprostu szpetnie wygląda taka panna, której policzki palą się i oczy błyszczą jak szkło od wypitego alkoholu. Cnota i wdzięk dziewczyny, to przecież wasze największe skarby. Czy nie należy słusznie ostrzegać przed tak wielkim ich wrogiem, jakim jest alkohol w najróżniejszych postaciach?

Najczęstszą sposobnością do picia napojów alkoholowych są zabawy. Otóż i o nich słówko powiedzieć chciałem do naszych drogich druchen. Jakie dziewczęta, taka zabawa. O ile dziewczęta są źle wychowane i lekkomyślne, wtedy i cała zabawa łatwo przełamie granice przyzwoitości. O ile natomiast panny są dobrze wychowane i opanowane, to i cała zabawa będzie piękną i niewinną. Młode panny zawsze o tem pamiętać mają, że one nadawają ton wszelkiemu życiu towarzyskiemu. Żaden kawaler nie popuści języka i nie będzie bezczelny wobec dziewczyny, która naprawdę dba o swój honor i o swoją cześć. Młodzieńcy z dziwną pewnością odczuwają, do której dziewczyny się zbliżyć można w sposób uwłaczający jej godności, a do której nie. Więc raz jeszcze: Więcej dumy dziewiczej, więcej opanowania!

Wiele błędów, popełnionych przez młode dziewczęta w czasie zabaw przeciwko dobremu wychowaniu, pochodzi z chęci pozyskania męża. Myślą niektóre, że świdrując oczkami i kokietując będą rybaczkami, które za każdy paluszek jednego wielbiciela wyłowią. Lecz nie tak sprawa wygląda w szarej rzeczywistości. Takie dziewczęta, które koniecznie przyszłego męża zwabić pragną, bardzo wiele przytem tracą. Nie spostrzegają, że się ośmieszają, ale całe otoczenie widzi ich wysiłki i bierze je na języki. Co do późniejszego zamążpójścia powinna się każda druchna uzbroić w pewną obojętność. Nie jakoby miała lekceważyć powołanie kobiety do życia rodzinnego i do wychowania dzieci. Ale powinna sobie jasno powiedzieć: Czy znajdę męża, tego nie wiem. To wie jedynie Pan Bóg, który wszystkiem kieruje. Jeśli któryś wyjdzie na moją drogę życiową, który mi się podoba i który mnie chce, dobrze, będę szczęśliwą mężatką. Lecz nie będę zapominała o swojej godności tak dalece, bym sobie miała łowić przyszłego męża kokieterją i zalotnością. Nie chcę sobie też imaginować, że koniecznie muszę wyjść zamąż. Jest tyle możliwości służenia bliźnim poza małżeństwem, że nie można nazwać powołania matki jedynem powołaniem kobiety. Mogę i bez męża być szczęśliwą i zadowoloną.

Jak ważne tak jasne postawienie kwestji dla dziewcząt, o tem się przekonać można, patrząc na niektóre stare panny, które są wiecznie niezadowolone i nieszczęśliwe, bo nie mogą się pogodzić ze swym losem. Inne atoli są zupełnie zadowolone i pogodne i służą ludzkości tą miłością i troskliwością, której nie było im dane okazywać mężowi i własnym dzieciom.

Słówko jeszcze chcieliśmy powiedzieć o zachowaniu dziewcząt przy stole. Wszystko, co się pisało o Janku, w jeszcze wyższym stopniu stosuje się do Janiny. Mlaskający przy jedzeniu Janek jest brzydki, ale mlaskająca Janina jest wprost nie do pomyślenia. To samo stosuje się do siedzenia przy stole. Janek nie śmie siedzieć skurczony i nie śmie opierać łokci o kant stołu. Ale Janina nietylko unikać musi niedbałego siedzenia, lecz wdzięczną postawą swoją ma być ozdobą towarzystwa i stołu, przy którym siedzi. Wystarczy porównać niezgrabne ruchy młodzieńców z zgrabnemi ruchami dziewcząt, n. p. ciężki, długi krok wysportowanego druha z lekkim chodem żwawej druchny, aby z tej różnicy wysnuć większe wymagania ułożenia towarzyskiego dla dziewcząt, aniżeli dla chłopców. Dziewczęta mają więcej wdzięku i zgrabności, to niech się też odpowiednio zachowują.

Jestem, drogie druchny, na tyle „zacofany", że nie mogę pogodzić palenia papierosów z wdziękiem kobiecym. Nie podobają mi się te paniusie, które, skoro mają kilka złotków w torebce, zanoszą je do trafiki tytoniowej i do drogerji na pudry i szminki. Zauważyłyście niewątpliwie, druchny, że szminka z papierosem zwykle doskonale się zgadza. Pannie malowanej z papierosem jest lepiej do twarzy, niż niemalowanej, którą zdobi naturalny urok. Czy wiecie dlaczego tak jest? Otóż dlatego, że palenie jest rzeczą nienaturalną, tak samo jak malowanie lica, warg i brwi. Jedno z drugiem dobrze się zgadza, bo i jedno i drugie leżą poza obrębem naturalnego sposobu życia. Ale my chcemy mieć druchny, które żyją naturalnie, tak jak je Pan Bóg stworzył. Dlatego nie palcie papierosów. Nie myślcie, że naśladując tamte paniusie szminkowane i palące, staniecie na wyższym szczeblu towarzyskim. Przeciwnie, poniżacie się i tracicie niezmiernie.

A jeszcze coś. Czy możecie sobie, drogie druchny, wyobrazić matkę pieszczącą swe dzieciątko i palącą przytem papierosa? Ja sobie takiego obrazu absolutnie wyobrazić nie

mogę. Chyba będzie dmuchała poskudny dym w twarzyczkę niemowlęcia? Albo spali mu koszulinę lub poduszkę, trzymając je w objęciach? Nie, młodych matek, które palą papierosy, pieszcząc dzieci, nie chcemy. Nie możemy ich sobie wcale wyobrazić, a to jest najlepszy dowód, że są one niewłaściwe. Powiedziałem wam przedtem, że nie macie sobie łowić męża, jak rybę na wędkę. A jednak większość z was, druchny, będzie kiedyś mężatkami i matkami. Ale nie bądźcie matkami, które palą papierosy, pieszcząc swe dzieciątko, nie bądźcie matkami, które całują różowe, małe buzie malowanemi wargami..

Wasz.

Zlot SMP w Piekarach Wielkich na Śląsku.

dla druchen od 11 do 13 sierpnia, dla druhów od 18 do 20 sierpnia.

1. **Program zlotu** był umieszczony w nr. 11/33 MK, na której łamach będziemy podawać dalsze wiadomości o zlocie. (MK czyli „Młodzież Katolicka" jest bezpłatnym dodatkiem do „Gościa Niedzielnego", Katowice, Marsz. Piłsudskiego 58, opłata kwartalna 2,40 zł. Polecałoby się również poza Śląskiem „Gościa Niedzielnego" zamówić.)

2. **Zakwaterowanie** będzie w namiotach na słomie, w Józefce, odległej około 2 km od Piekar. Dla księży i panów Komitet postara się o noclegi w domach prywatnych za opłatą niewielką (mniejwięcej 2 zł za noc).

3. **Wyżywienie.** Komitet postara się, aby wyżywienie uczestników wypadło jak najtaniej. O ile uzyskamy kuchnie wojskowe, posiłek (3 razy dziennie) będzie kosztował do 1,20 zł dziennie, w przeciwnym razie 2 do 2,50 zł.

Piekary są miejscowością patniczą. Dlatego można gorącą kiełbasę itd. otrzymać nieomal na każdem miejscu. Pozatem u Sióstr i w restauracjach będzie można otrzymać obiady wzgl. całodzienne utrzymanie. W samą niedzielę 20 sierpnia br. lokale te będą przepełnione.

4. Druchny — druhowie — koniecznie zaopatrzeni w odznakę i legitymację SMP, powinni zabrać ze sobą sztandar wzgl. proporczyk — m. i. koc, garnuszek na kawę, menażkę (2 miski), łyżkę, nóż, widelec, ścierkę do naczynia, świeczkę. Druhowie sportowcy ponadto mają zabrać kostjumy i pantofelki ćwiczebne.

W sobotę wieczór będzie procesja ze świecami — pożądane bardzo, aby każda druchna — druh — przywiózł ze sobą świecę; mała wystarczy. W niedzielę będzie wspólna Komunja święta; wskazane jest, aby druchny, druhowie, wyspowiadali się przed wyjazdem u siebie w domu.

5. **Zniżkę kolejową 81% w każdą stronę poszczególne Stowarzyszenia otrzymują na podstawie t. zw. zleceń na przejazd, wydawanych przez obwodowych komendantów W. F. i P. W.** Zniżki te obowiązywać będą również dla transportu namiotów itp. **Poszczególne Stow. zwrócą się po zlecenie na przejazd za pośrednictwem Powiat. Komendantów W. F. i P. W., powołując się na rozkaz M. S. Wojsk.** (Państw. Urząd W. F. i P. W. nr. sprawy 253-1) Wyszk. (plan obozów letnich na rok 1933 zaopatrzenie część 2/V punkt 4). Każda druchna, druh, będzie mógł do Piekar przyjechać. Z Wisły np. najkrótszą drogą tam i z powrotem bilet kosztował będzie 3,20, Suminy 2.20, Cieszyna 3,00, Krakowa 2,80, Poznania 7,20, Tczewa 11,80, Wilna 13,40, Lwowa 9.80, Tarnowa 4,60, Siedlec 9,20, Warszawy 7,20, Częstochowy 1,80, Pińska 12.60, Łomży 10,00, Torunia 8,40, Włocławka 8,20, Wielunia 3,00 zł. **Stacja kolejowa Wielkich Piekar nazywa się: „Szarlej-Piekary".**

6. **Biuro zlotowe** umieszczone będzie w szkole — tuż przy kościele piekarskim. Każda druchna — druh zgłasza się w swoim Związku tak w biurze zlotowem, jak obecnie za pomocą karty zgłoszeń — do 10-go lipca br.

7. **Tylko dla druhów:** W poniedziałek dnia 21 sierpnia br. od wczesnego rana począwszy, Związek urządza na stadjonie w Król. Hucie (dojazd z Piekar autobusem, tramwajem, wzgl. koleją ok. 30 minut) **międzyzwiązkowe zawody lekkoatletyczne,** a mianowicie: **Biegi:** 100, 200, 400, 800 i 1500 m; **skoki:** wdal, wwyż i o tyczce; **rzuty:** kulą, dyskiem i oszczepem; **sztafety:** 4×100 i olimpijska.

8. **Organizacja obozu:** a) Komenda główna, b) 3 podobozy, c) hufce, d) drużyny.

S k ł a d K o m e n d y g ł ó w n e j: 1. Komendant obozu, 2. podkomendant, 3. kapelan, 4. lekarz, 5. szef administracyjny, 6. referent techniczny, 7. referent aprowizacyjny, 8. kwatermistrz, 9. komisarz milicji.

C h a r a k t e r p o d o b o z u. Podobóz jest pośrednikiem między komendą i hufcem. Wszelkie rozkazy komendy (także doraźne) będą podawane za pośrednictwem oboźnych (komendant podobozu). Zaś do oboźnego należy się zwrócić w sprawach programowych itp., a nie do komendy głównej.

R o l a h u f c a. Hufiec jest komórka podstawową obozu i podlega numeracji bieżącej. Dla każdego hufca przeznacza się maszt na placu zbiórek, oznaczony liczbą hufca, przy którym odbędą się wszelkie zbiórki, przeglądy etc. (Przykład: Okręg-hufiec cieszyński otrzymał numer 10, więc druhowie okręgu cieszyńskiego zbierają się do raportu przy maszcie oznaczonym liczbą 10). Również rozdział aprowizacji nastąpi według hufców.

C h a r a k t e r d r u ż y n y. Drużyna jest jednostką pomocniczą dla utrzymania karności i sprawnego wykonania rozkazu.

Przygotowanie się okręgów i SMP do zlotu!

Co robi okręg?

Na posiedzeniu zarządu okręgowego:

1. Wybiera hufcowego, który na czas zlotu będzie odpowiedzialny za cały okręg (hufiec). Musi to być druh energiczny, znający musztrę i odznaczający się szybką orjentacją. Komisja obozowa zastrzega sobie prawo zatwierdzenia wyboru hufcowego, którego należy zapodać do Związku do dnia 10-go lipca b. r.
2. Ustali rodzaj pokazu okręgowego. Podać do dnia 10 lipca br. Związkowi. (W razie zaniechania tegoż zostaje pokaz wyznaczony przez Związek.) Pokaz nie może opierać się o jedno Stow. Natychmiast rozpocząć z przygotowaniem pokazu.
3. Wyznaczy 2—3 druhów zarządowców okr. do zmobilizowania ogółu druhów wzgl. Stow okręgu na zlot do Piekar. Mobilizację przeprowadzi się przez odwiedziny wszystkich Stow. Szefem propagandy jest prezes okręgowy.
4. Sprawi flagę okręgową. Projekt przedłoży Związkowi do zatwierdzenia do końca czerwca.

Co robi Stowarzyszenie?

1. Zwoła natychmiast posiedzenie zarządu, na którem omawia wyłącznie zlot w Piekarach, zastanawia się nad kwestją finansową wyprawy, ustalając ilość drużyn, drużynowych, rodzaj pokazu etc. (Wykonanie uchwał polecić osobnej komisji zlotowej, składającej się z 2 druhów i 3 członków patronatu.)
2. Ćwiczy systematycznie musztrę pod kierownictwem druha naczelnika ewt. jakiegoś druha podoficera rez.)
3. Przygotowuje pokaz i ewt. urozmaicenia do ogniska.
4. Ćwiczy śpiewy — nowe.
5. Zaznajomi druhów z całokształtem organizacji obozu.
6. Uzupełni spis zgłoszonych uczestników i ściąga składkę zlotową (zobacz MK 8/33).
7. Wyśle do Związku do 10 lipca br. kartę zgłoszeń, którą Związek przesłał każdemu prezesowi SMP.

Tylko dla druhów: **Ochotnicza drużyna pracy.** Do prac przygotowawczych obozu, terenowych, instalacyjnych i różnego rodzaju budowy, potrzebny będzie oddział druhów robotników i rzemieślników. Druhowie ci przyjdą do Piekar na jakieś dwa tygodnie przed obozami, tam zostana zakoszarowani i otrzymają jedzenie. Ta ochotnicza drużyna pracy pod dozorem przzodownika i referenta technicznego wykona wszystkie potrzebne prace, jak również będzie czynna podczas zlotu i przy likwidacji obozu. Zgłoszenia druhów bezrobotnych, cieśli, stolarzy, ślusarzy, elektrykarzy przyjmuje Związek do dnia 10 lipca br. Pozatem mają się zgłosić w tym terminie druhowie, którzy posiadają kwalifikacje na kucharzy (byli wojskowi albo zawodowi kucharze). Które Stow. posiada trębaczy wzgl. jest w posiadaniu fanfar?

Uczestników zlotu według możliwości przyjazdu i odjazdu dzieli się na 6 grup oznaczonych przez a—f, a mianowicie zalicza się do grupy

a) tych. którzy przybędą w piątek, a odjadą w poniedziałek z Piekar,
b) tych, którzy przybędą w piątek, a odjadą w niedzielę z Piekar,
c) tych. którzy przybędą w sobotę, a odjadą w poniedziałek z Piekar,
d) tych, którzy przybędą w sobotę, a odjadą w niedzielę z Piekar,
e) tych, którzy przybędą w niedzielę, a odjadą w poniedziałek z Piekar.
f) tych, którzy przybędą w niedzielę, i odjadą w niedzielę.

SMP podadzą na karcie zgłoszeń którą Związek im wyśle, ile druchen wzgl. druhów, pań i panów przybędzie w poszczególnych grupach, a z którą grupą przybędzie Ks. Patron.

Zgłoszenie winno przez Zarząd SMP być wysłane do **10 lipca br.** pod adresem swego Związku Diecezjalnego.

Równocześnie winno SMP przekazać Związkowi na konto P. K. O składkę zlotową w wysokości 50 gr od każdego zgłoszonego uczestnika.

Wyżywienie zostawia się każdej druchnie — druhowi czyli każdemu SMP do woli. Kto jednakowoż chce wieczerzę, śniadanie i obiad otrzymać z kuchni polowej winien przez zarząd SMP za każdy bon wpłacić do Związku 1.20 zł. Zarząd odeśle zebrane pieniądze za bony w I. racie aż do 20, a w II. racie do 30 lipca br. Za pokwitowanie otrzyma SMP od Związku w pierwszych dniach sierpnia, względnie w Piekarach tyle bonów, za ile zapłaciło Związkowi do 30 lipca br.

Po 30 lipca nie będzie można liczyć na zakup bonów, a to ze względu na to, że do obozu sprowadzi się tylko tyle kuchen polowych ile koniecznie jest potrzebnych, aby zamówione jedzenie przygotować

Pierwszym posiłkiem z kuchni polowej będzie wieczerza w piątek, a ostatnim obiad w poniedziałek. Uczestnicy grupy **a)** mogą więc korzystać z 3 bonów i wpłacają za nie 3,60 zł. Uczestnicy grupy **b)** korzystać mogą z 2 bonów i wpłacają za nie 2,40 zł i t. d.

Niniejsza tabelka objaśni sprawę:

	Kosztuje zł	Dla grupy
bon biały — czerwony — zielony	3,60	a
„ „ „ „	2,40	b
„ „ „ „	2,40	c
„ „ „ „	1,20	d

Bon biały upoważnia do wieczerzy w piątek, śniadania i obiadu w sobotę.

Bon czerwony upoważnia do wieczerzy w sobotę, śniadania i obiadu w niedzielę.

Bon zielony upoważnia do wieczerzy w niedzielę, śniadania i obiadu w poniedziałek.

Uczestnikom grupy f nie wydaje się żadnych bonów.

Uczestnicy grupy **e** mogą dopiero w niedzielę w obozie u Komendy swego Związku, względnie Okręgu zakupić bon zielony i zapewnić sobie nocleg.

Związek nie może uczestników grupy **e** i **f** z góry uwzględnić, ani przy noclegach, ani przy wydawaniu posiłków z kuchen polowych.

Każdy, który cośkolwiek zapoznał się z zorganizowaniem obozu liczącego tysiące uczestników, słuszność tego musi uznać. **Miłych Gości z najdalszych okolic** będzie można uwzględnić o ile Związkowi śląskiemu 2 tygodnie przed Zlotem doniosą, że nie mogą prędzej jak w niedzielę rano przybyć do Piekar.

Oczywiście, że uczestnicy grup **e** i **f** wezmą we wszystkich imprezach udział.

Dla zgłoszonych pań wzgl. panów n. p. z patronatu zamówi Związek płatny nocleg w domu prywatnym w Piekarach.

Doniesienia Zw. Ś.M.P.

Ogólne.

Składkę za rok 1933 zapłaciły w dalszym ciągu następujące SMPm (za wszystkich druhów): Boguszowice (I kw.), Jedłownik (I i II kw) i Krzyszkowice (I kw.).

Skarbnicy regulujcie zaległości i składki! Przed dwoma miesiącami wysłał Związek dokładne zestawienie zaległości poszczególnym SMP. W odpowiedzi na to niektóre tylko SMP zareagowały, regulując długi. A gdzie reszta? Czy mamy na łamach MK wymienić wszystkich dłużników, podając ewt. sumę zaległości? Niektóre SMP napewno wielki oblałby rumieniec wstydu przed Kołem Przyjaciół, Patronatem i parafjanami.

Dział okręgowy

Okręg rybnicki. Dnia 29 czerwca br. urządza okręg rybnicki pielgrzymkę do Pszowa.

Uwaga! Zmiana adresu naczelnika okręgowego: Krauzy Jan,, Knurów, ul. Wolności 50

Okręg katowicki urządza 29 czerwca br. wycieczkę okręgową do Murcek, połączoną z zlotem. O godz. 8 zbiórka w Murckach, o godz. 9 nabożeństwo. Po południu zawody sportowe.

Okręg pszczyński urządza 2 lipca z okazji 10-lecia SMP Kobiór zlot okręgowy w Kobiórze z następującym programem: 1. O godz. 6 rano pobudka i hejnał z wieży kościelnej. 2. Godz. 8,30: Powitanie bratnich stowarzyszeń i gości. 3. Godz. 9,30: Zbiórka na uroczyste nabożeństwo. 4. Po nabożeństwie powrót do ogrodu p. Jelenia. 5. Następnie przerwa obiadowa do godz. 2. 6. Godz. 2: Zawody sportowe na boisku. 7. Godz. 4: Wymarsz do ogrodu na koncert. 8. Godz. 7,30 wieczorem: Wymarsz na uroczyste nieszpory.

Okręg mysłowicki. Zlot okręgu mysłowickiego odbędzie się 2 lipca br. w Lędzinach. O godz. 8,30 zbiórka towarzystw koło p. Haśnika. O godz. 9.30 Msza św. na górze Klemensa. Po południu o godz. 14 odbędą się zawody sportowe i wyścigi kolarskie. Wieczorem o godz. 19 odbędzie się akademja i przedstawienie teatralne p. t. „Szwedzi w Lędzinach".

Dział rolniczy

Wysłany okólnik 13 czerwca br. do wszystkich zespołów niech będzie drogowskazem pracy konkursowej. Prosimy przodowniczki i przodowników przestrzegać podane w okólniku terminy.

„Kierownik Stow." nr. 6/33 podał tak piękne naukl, wskazówki i statystyki dotyczące p. r., że bezwarunkowo muszą być w każdym zespole czytane.

Okręg katowicki SMPż zakończył konkurs hodowli kwiatów. Za najpiękniej wyhodowane **hiacynty** przyznano nagrody: I. dchna Dragonówna z Król. Huty, św. Barbary — książka „Płomień ofiarny" i dyplom. II. dchna Badzaurówna z Król. Huty, św. Jadw. — dyplom. III. dchna Brzoskówna, Katowice-Załęże — dyplom. IV. dchna Poszówna, Katowice NMP — dyplom. **Asparagusy:** I. nagroda dchna Kochankówna z Król. Huty, św. Barbary, II. nagroda dchna Widenczanka z Katowic NMP.

Sport w ŚMP.

Przygotowania do próby o P. O. S. Przypomina się Stow. prowadzenie regularnych treningów lekko-atletycznych (najmniej raz w tygodniu), które mają być zarazem przygotowaniem do próby o P. O. S. Kwestję tę w bieżącym roku należy uważać jako najważniejszą w dziedzinie wychowania fizycznego, to też naczelnicy sportu winni jej poświęcić **najwięcej** czasu, pracy i wysiłku, czyli że wyłącznie sprawą tą się zająć.

Treningi do próby o P. O. S. w okręgu król-huckim. W każdy poniedziałek od godz. 18 Stadjon w Król. Hucie, przybory lekkoatletyczne oraz doskonały trener p. Ostałowski do wyłącznej dyspozycji SMP. Naczelnicy sportu wszystkich SMP okręgu król-huckiego winni zatem natychmiast przesłać listy kandydatów na treningi dla próby o P. O. S. (podając imię i nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania poszczególnych druhów) do Powiatowej Komendy W. F. i P. W. w Król. Hucie (Magistrat). Jednego należy podać na liście jako kierownika drużyny, który musi koniecznie być obecny na każdym treningu. 7 dni po wysłaniu listy należy regularnie uczęszczać w każdy poniedziałek na treningi na Stadjon w Król. Hucie.

Najpóźniej do końca czerwca br. każde SMP okręgu królhuckiego prześle do Sekretarjatu odpis listy przesłanej do Powiatowej Komendy W. F. i P. W.

Wyniki zawodów z dnia 18 czerwca br. SMP Zgoda — KS 06 Mysłowice 4:1 (1:0). Mistrz ligi, grając w Mysłowicach, odniósł ładne zwycięstwo nad twardą drużyną Mysłowiczan, mając lepszych strzelców w ataku. Znakomitą formę wykazał bramkarz Zgody, który też był najlepszym na boisku.

SMP Zgoda II — KS 06 Mysłowice I. junj. 0:4. SMP Wodzisław — KS Pszów 4:2. SMP Łyski — SMP Leszczyny 2:1.

Kącik szachowy



Białe: Ka7, Ha3, We7, Gd5;

Czarne: Kb1, Hh1, Wh3, Wh7, Ge4, pp: a2, c2;

Mat w 7 posunięciu

Kierownicy okręgowi szachu, znając dobrze silnych szachistów swego okręgu, niechaj prześlą zgłoszenia tychże do dnia 30 czerwca br. do Związku. Podać należy imię i nazwisko każdego gracza oraz miejscowość. Mistrzów druż. okręgu zgłasza się po 6 druhów, innych pozatem po 2 wzgl. 3 graczy. Obowiązkiem zaś kierowników szachowych Stowarzyszeń jest przesłać zgłoszenia do Okr. Kier. Szachu